

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

Nr _____

Znak akt Sr.255/52

" _____ 19 ____ r.

(pieczęćka nagłówkowa)

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

W sprawie karnej p-ko Drożdż Janowi, s. Antoniego

osk. z art. 18 § 1 Dekr. z dnia 13.VI.1946r. w zw. z art. 86 § 2 KKWP.

Kraków, dnia 19 września 1952 r.

Skład sądu: przewodniczący

por. Marszał Józef

~~sędzia wojskowy~~

kpr. Grabania Czesław

ławnik

~~sędzia wojskowy~~

st. strz. Janicki Henryk

ławnik

protokółant

sekr. Oberska Halina

Prokurator wojskowy — ~~nierozprawy~~ kpt. Niziński Jerzy

Po wywołaniu sprawy jawia się:

oskarżony:

jego obrońca: z urzędu :

DROŹDŹ Jan

doprowadzony przez eskortę
M.O. z Więzienia Montelupich
w Krakowie

Adw. Jarosz Józef

Przewodniczący sprawdza prawidłowość obsady sądu i ogłasza jego skład. Oskarżony(eni)

zapytany(ych) co do jego(ich) stosunków osobistych podaje(a) :

DROŹDŹ Jan, s. Antoniego i Anny z domu Białoń, ur. 10. IX. 1911r. w Dobrej
pow. Limanowa i tam zamieszkały, Polak, kawaler, z zawodu robotnik,
z wykształceniem 6 klas szkoły powszechnej, przynależny do W.K.R.
Nowy Sącz, w Wojsku Polskim służył od 1932-1938r. w KOP. w stopniu
kaprała, posiadającego w majątku 1/2 morga ziemi i połowę domu,
bez odznaczeń i orderów, bezpartyjny, niekarany.

81
Oskarżony(en) zapytany(m), czy doręczono lub odczytano mu(im) odpis aktu oskarżenia oświadczając(a):

Akt oskarżenia został mi odczytany w dniu 12 września 1952r.

Przewodniczący poucza osk. o prawie wyłączenia członków sądu: oskarżyciela i proto kółanta oraz zgłoszenia nowych dowodów. Osk. oświadcza(ja):

Niemam zarzutów przeciwko składowi Sądu i nowych dowodów nie zgłaszam

Co do jawności postępowania

Rozprawę prowadzi się ~~z wyłączeniem jawności~~ ~~jaśnie~~. Osoby wezwane do sądu stawili się:

Sw. Mamak Stanisław
Joniec Zygmunt

Nie stawili się:

Przewodniczący uprzedza świadków ~~z wyłączeniem jawności~~ o odpowiedzialności za nieprawdziwe zeznanie, sprawdza tożsamość, ~~odbiór od świadków przyznania~~ poczym zarządza usunięcie ich z sali rozpraw.

Po wydaleniu się świadków przewodniczący zarządza odczytanie aktu oskarżenia.

Osk. zapytany(a) czy go zrozumiał, czy przyznaje(ja) się do zarzuczonego czynu i jakie wyjaśnienia chce(a) złożyć, oświadcza:

Akt oskarżenia zrozumiałem, do zarzuczonego mi czynu nie przyznaję się i wyjaśniam :

Przed wojną t.j. od 1927 do 1932r. pracowałem w miejscowym tartaku.

W roku 1932 zostałem powołany do służby wojskowej i przydzielony do drugiego pułku strzelców podhalańskich w Sanoku. Po czynnej służbie wojskowej pozostałem w wojsku nadterminowo do 1938 roku, w stopniu kaprała i służyłem w K.O.P. W 1938r. otrzymałem pracę na kolei jako pracownik fizyczny, i pracowałem tam aż do wybuchu wojny .

W okresie okupacji pracowałem na gospodarstwie moich rodziców, lecz równocześnie musiałem się ukrywać, ponieważ byłem poszukiwany przez władze niemieckie, za niezgłoszenie się na wyjazd do Niemiec do pracy. W tym to właśnie czasie wstąpiłem do organizacji i jak się

później dowiedziałem była to organizacja A.K. której ja zostałem członkiem. Do organizacji tej werbował mnie mój kolega Szymon Judka. W czasie od 1941r. do 1943r. żadnej działalności w organizacji nie przejawiałem. Dopiero w 1943r. będąc poszukiwany przez gestapo wstąpiłem do oddziału organizacji A.K. por. Zawiszy, gdzie do jesieni 1944r. pełniłem funkcję oficera szkolenia ~~leżący~~ i musztry na kursie podoficerów. W tym to właśnie czasie poznałem Józka Zygmunta, lecz jaką funkcję pełnił w organizacji A.K. por. Zawiszy tego nie wiem.

W jesieni 1944r. opuściłem oddział por. Zawiszy i zostałem następnie przydzielony do oddziału A.K. por. Andrzeja i przebywałem tam do stycznia 1945r. t.j. do chwili wyzwolenia.

Będąc kolejno w oddziałach A.K. prowadziłem funkcję wywiadowczą, jak również brałem udział przy rozbrojeniu Wermachtu w Kamienicy. Po wyzwoleniu w 1946r. ujawniłem się w Limanowej z pobytu w oddziałach A.K., a następnie po wyszkoleniu zacząłem pracować w ~~spółdzielni~~ "Leśne grzyby, jagody i owoce" i pracowałem do 1948r.

W 1948r. zostałem aresztowany za działalność przeciwko Polsce Ludowej w ramach nielegalnej organizacji WiN, jednak zostałem na rozprawie uniewinniony i wypuszczony na wolność. Po zwolnieniu pracowałem jako pracownik sezonowy w spółdzielni "Las" a następnie na swoim gospodarstwie.

W kilka dni po zwolnieniu mnie z Więzienia przyjechał do mnie kolega imieniem Włodek, lecz nazwiska nie pamiętam i namawiał mnie do wstąpienia do nielegalnej organizacji, lecz ja wówczas nie zgodziłem się na wstąpienie i kolega ~~wówczas~~ odjechał.

Nadmieniam, że po wyzwoleniu wiosną 1945r. były dowódca batalionu

organizacji A.K. kapitan Filip, który należał do komisji likwidacyjnej wydał rozkaz, aby wszystkie oddziały zeszyły z gór i ujawniły się. W związku z tym ja chodziłem po górach i o tym wszystkim ukrywającym się mówiłem.

Mamaka Stanisława poznałem w 1947r. to jest wówczas gdy zostało założone kółko myśliwskie ~~na terenie powiatu limanowskiego.~~ Po wystaraniu się o karty na broń urządzaliśmy wraz z nim polowania i tylko spotykałem się z nim na polowaniach. Następnie przez długi okres czasu nie widziałem się z nim aż dopiero w 1951r. zacząłem bywać często u Mamaka, ponieważ jego brat był przewodniczącym kółka "Żnieźnica" a ja właśnie należałem do tego kółka.

W marcu lub kwietniu 1952r. daty nie pamiętam zostałem wezwany telegraficznie przez Mamaka na sobotę. Ja jednak w sobotę nie pojechałem, ponieważ miałem pracę a pojechałem na drugi dzień t.j. w niedzielę. Po przyjeździe do Mamaka zastałem tam kilku gości, którzy pili wódkę. Po zapoznaniu mnie przez Mamaka usiadłem do

83 stołu i piłem wraz z innymi wódkę. W pewnej chwili Joniec zwrócił się do mnie, abyśmy wstali od stołu i odeszli dwa kroki dalej, bo ma coś ze mną do pomówienia. Gdy jednak odeszliśmy kilka kroków dalej powiedziałem mu, aby się pospieszył ponieważ mnie się spieszy do pociągu. Wówczas to Joniec powiedział, że porozmawiamy w takim razie kiedy indziej, i rozeszliśmy się.

Ja wtedy udałem się wraz z dentystą i doktorem z Tymbarku na stację, ponieważ pociąg już był na stacji, a Joniec pozostał u Mamaka.

Mniej więcej za 2 lub 3 tygodnie wezwał mnie ponownie Mamak, lecz ponieważ nie mogłem się stawić w oznaczonym dniu, ~~ponieważ~~ ^{gdyż} miałem pracę na roli, a dopiero za kilka dni będąc na targu w Limanowej wstąpiłem do Mamaka i tam zastałem kilku mężczyzn oraz dwie kobiety. Znałem tylko Mamaka, Jońca, Trojanowskiego; Czeczutkę. Poza tymi osobami nie znałem nikogo więcej. Wówczas to zauważyłem, że niektórzy byli lekko podchmieleni a następnie mnie zapraszali abym się troszkę napił z czego ja skorzystałem i piłem.

Po wypiciu kilku kieliszków wódki tańczyłem z kobietami.

W pewnej chwili zauważyłem, że Joniec i, jakiś jeszcze osobnik zaczęli się kłócić, chodziło mianowicie ^o jakieś pieniądze.

Ja jednak nie słuchałem co było dalej, lecz opuściłem całe towarzystwo i pojechałem do domu.

Z uwagi na to, że osk-ny wyjaśnił na rozprawie inaczej niż w śledztwie w myśl art. 222 § 2 KWPK. przewodniczący odczytuje jego wyjaśnienia na k. 10 w wierszu 9-15 a osk-ny oświadcza, że wówczas gdy Joniec prosił go do drugiego pokoju to nadmienił, że ma mu coś do powiedzenia, lecz miała być mowa ^{tylko} o dobrach. Odczytano wyjaśnienia na k. 11 do 12 a osk-ny oświadcza, że wyjaśnienia te częściowo są prawdziwe. Mianowicie nie zgadza się to, że mówiono mi iż osiągnę w przyszłości wysokie stanowisko, jak również nie jest prawdą, abym ja podsłuchiwał pod drzwiami jak Joniec i jakiś osobnik kłócili się o pieniądze, a tylko słyszałem jak kłócili się. Nadmieniam również, że do Warszawy wysłał mnie Cieślak Jan, abym spotkał się z jego znajomym, ^(którego nie znam.) lecz w jakim celu tego nie wiedziałem. Ze znajomym Cieślaka spotkałem się w Domu Towarowym i powiedziałem mu tylko co słychać u nas t.j. w Dobrej.

W Warszawie byłem już dwa razy i widziałem się już nieraz z Cieślaka znajomym.

Dalej odczytano wyjaśnienia na k. 15-17 a osk-ny oświadcza, że protokół jest zgodny z prawdą, z tym, że Joniec nie wołał mnie do osobnego pokoju a tylko dwa kroki ~~dalej~~ ^{od stołu}.

89 ~~12~~
5

k.18 - 19 a osk-ny oświadcza, że protokół nie jest zgodny z prawdą, ponieważ Mamak lub Joniec nie mówili mu, że należą do nielegalnej organizacji.

k.27-29 a osk-ny wyjaśnia, że nie potwierdza protokołu, ponieważ nie jest prawdą aby mi kto mówił, że Mamak i Joniec należą do nielegalnej organizacji, jak również nie wiem o tym, że typowali mnie na wyższe stanowisko. W śledztwie do składania wyjaśnień nie byłem zmuszany i składałem je dobrowolnie. Nie potrafię wyjaśnić różnicy, W swych wyjaśnieniach.

Na pytania prokuratora osk-ny wyjaśnia :

W Warszawie byłem dwa razy i osobnika z którym się miałem spotkać znałem go, ponieważ Cieślak zapoznał mnie z nim.

Przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe i poucza osk.
w myśl art.217 K.W.P.K.

Sw.MAMAK Stanisław, lat 39, betoniarz, zam.w Limanowej, obecnie w Więzieniu Montelupich za przynależność do nielegalnej organizacji, w stosunku do osk-nego obcy, zeznaje :

W myśl art.67 lit.c/ KWPK. Świadek nie składa przyrzeczenia.

Osk-nego znam od 1947r., ponieważ należałem wraz z nim do Polskiego Związku Łowieckiego.

Niepamiętnego mi dnia 1 miesiąca 1952r. udałem się do znajomego w celu porozmawiania z nim na temat bobrów. Ponieważ znajomego nie zastałem, więc udałem się do osk-nego. Wtedy to osk-nego jednak też nie zastałem, i udałem się do domu.

Za kilka dni wysłałem jednak do osk-nego telegram aby przyjechał w sprawie bobrów. Osk-ny wówczas przyjechał, lecz ponieważ ja już miałem bobry, więc tylko prosiłem go aby mi udzielił pewnych rad. W tym dniu gdy osk-ny przyjechał również był u mnie lekarz i dentysta z Tybarku. Wszyscy czterej prowadziliśmy pogawędkę na temat bobrów i polowania, popijając przy tym wódkę. Prawdopodobnie w czasie gdy prowadziliśmy rozmowę o bobrach przyszedł Joniec, lecz tego momentu nie przypominam sobie gdy przyszedł. Również nie mogę sobie przypomnieć momentu czy osk-ny rozmawiał z Joncem; być może, że Joniec z osk-nym prowadzili rozmowę w tym

85
czasie, gdy ja wyszedłem z mieszkania na pół godziny.

Na temat nielegalnej organizacji z Drożdżem wogóle nie rozmawiałem.

Wówczas to ja i Joniec należeliśmy do nielegalnej organizacji

"Odwet Górski".

Po upływie 3 lub 4 tygodni, wysłałem ponownie telegram do Drożdża,

aby przyjechał celem zobaczenia bobrów. Na telegram ten jednak

który wysłałem, osk-ny nie przyjechał, a dopiero po kilku dniach zjawił się u mnie.

Wówczas to u mnie odbywała się libacja na której byli obecni:

Ja, Joniec, Król Franciszek, Adamczyk Maria i Rajchert Genowefa.

Adamczyk Maria ps. "Szarotka" przyniosła wówczas list od organizacji

który był przeznaczony dla Jonca i który miał dać przez "Szarotkę"

odpowiedź, lecz czy odpowiedź dał tego nie wiem.

Popiliśmy wówczas dość dużo wódki tak, że ja nie pamiętam dobrze

wszystkiego co się działo u mnie. Wiem, że gdy Drożdż przyszedł

mówił, że długo nie będzie siedział, ponieważ spieszyło mu się

na jakieś zehranie. Posiedział wówczas niedługo i udał się następnie

do miasta.

Nie przypominam sobie, czy Król mówił, że Drożdż jest człowiekiem

zaufanym, jak również czy w drugim pokoju się bili, ponieważ ja

byłem mocno pijany.

Na pytania prokuratora świadek zeznaje :

Nadmieniam, że u mnie w domu nie była popijatyka, lecz tylko

począstunek wódką. Adamczyk Maria ps. "Szarotka" była to moja

znajoma.

Ja należałem do organizacji, lecz Joncowi powiedziałem, że do

organizacji absolutnie nie będę werbował ludzi.

"Montanna" nie mówił mi jaki cel ma ta organizacja, a tylko, że

w razie zmiany rządu mogą być ludzie potrzebni.

Na pytanie obrońcy świadek zeznaje :

Nie przypominam sobie, czy Król mówił, że osk-ny jest człowiekiem

zaufanym.

Sw. JONIEC Zygmunt, lat 36, urzędnik, zam. w Limanowej, obecnie

w Więzieniu Montelupich za przynależność do nielegalnej organizacji,

w stosunku do osk-nego obcy, zeznaje :

W myśl art. 67 lit. c/ KWPK. świadek nie składa przyrzeczenia.

Osk-nego znam z czasów okupacji, pознаłem go wówczas gdy należeliśmy

do A.K.

Niepamiętnego mi dnia i miesiąca 1952r. udałem się do Mamaka. Tam zastałem już w mieszkaniu doktora i dentystę z Tymbarku oraz osk-nego Drożdża. Przypominam sobie, że wówczas wspominałem osk-nemu o nielegalnej organizacji, lecz ponieważ osk-ny nie miał dużo czasu, więc powiedziałem, że spotkamy się na drugi raz to mu powiem więcej. Za kilka dni spotkałem się ponownie z Drożdżem u Mamaka. Było wtedy dużo osób i wszyscy popijaliśmy przy stole wódkę. W trakcie picia wódki było mówione aby porzucić przynależność do nielegalnej organizacji, na co wszyscy się zgodzili, abyśmy porzucili ten idiotyzm. Wszystko to co było mówione przy stole słyszał również i osk-ny. Czy to było uplanowane, że mamy się spotkać u Mamaka tego już nie wiem.

Na pytania prokuratora świadek zeznaje :

Osk-ny był przeciwny wstąpieniu do nielegalnej organizacji. Wówczas gdy byliśmy u Mamaka przyjęcie to wyglądało raczej na orgię pijacką, w czasie której wszyscy mówiliśmy o sprawach organizacji.

Organizacja "Odwet Górski" miała na celu sprawy organizacyjne, oraz na wszelką ewentualność ^{dobrowolnie} zmiany rządu, w Polsce.

Nie zajmowałem się werbowaniem ludzi do organizacji, jak również nikt mi nie dawał polecenia werbować ludzi do organizacji.

Na pytania obrońcy świadek zeznaje :

Wówczas gdy byłem u Mamaka na przyjęciu nie pamiętałem co mówiłem, ponieważ byłem w stanie nietrzeźwym, lecz teraz przypominam sobie dokładnie jak było.

Będąc po przyjęciu u Mamaka aresztowany a następnie przesłuchiwany w śledztwie, nie pamiętałem szczegółów, lecz teraz sobie dokładnie przypominam szczegóły przyjęcia i stwierdzam, że osk-nemu mówiłem o nielegalnej organizacji u Mamaka.

Na pytanie przewodniczącego, czy zeznania świadka są prawdziwe, osk-ny oświadcza, że zeznania świadka są niezgodne z prawdą.

W dalszym ciągu postępowania dowodowego odczytano :

k.1 - Postanowienie o zatrzymaniu

k.30-31-zapytanie o karalność

k.35 - charakterystyka osk-nego

k.41 - 43-sprawozdanie ze sprawy Sr.309/49

88

Postępowanie dowodowe zakończono Na pytanie w myśl art. 231 § 1 K. W. P. K strony oświadczyły:

nie mamy wniosków w celu uzupełnienia postępowania dowodowego

Przewodniczący udziela głosu stronom.

Wnioski oskarżyciela:

Prokurator wnosi o wymierzenie dla osk-nego kary 4 lat więzienia

Wnioski obrońcy:

Obrońca wnosi o wymierzenie dla osk-nego jak najłagodniejszej kary.

Oskarżony (~~xxx~~) prosi(~~xxx~~):

o uniewinnienie.

Przewód sądowy zakończono dnia 19 września 1952 r. o godz. 17-tej
Sąd udaje się na naradę nad wyrokiem.

Przewodniczący zapowiada w myśl art. 244 K. W. P. K. że wyrok ogłoszony będzie dnia 20 września 1952 r. o godz. 12-tej

Dnia 20 września 1952 r. o godz. 12-tej przewodniczący ogłasza w obecności oskarżonego (~~xxx~~) wyrok - ~~zakazano mu...~~ jak w pisemnym opracowaniu.

Przewodniczący poucza strony w myśl art. 249 § 3 K. W. P. K.

Oskarżony (~~xxx~~) oświadcza (~~xxx~~) że wyrok i pouczenie zrozumiał (~~xxxx~~)

Zakończono dnia 20 września 1952 r. o godz. 12-30

PROTOKOLANT

PRZEWODNICZĄCY

Oberska Halina

[Signature]

Uwaga: Na stronie trzeciej w miejscu 11-tym od dołu nadpisano, na marginesie pisma Wzrost Nr 35 Limanowskiego, stronę 4-tą niżej 8-mą od dołu, którego nie znalazłem, strona 6-ta niżej 6-tą od góry, przedostatnią, którą, niżej, 19-tą nadpisano 8-gą, ta "kłóciła" i niżej 2-gą od dołu "porównano co" 6-tą od góry, 2-mą niżej 17-tą od góry nadpisano "dokonano".

Znak akt. Sr. 255/52

6 (pieczętka nagłówkowa) 19 r.

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej *Ludowej*

Wrocław, dnia *20 września* 19*52* r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Żarach

przewodniczący

sedzia wojskowy — ławnik

i sędzia wojskowy — ławnik

w nieobecności prokuratora wojskowego

obrońcy i uniewoln. adw. Józefa Józefa

oraz przy udziale protokulanta

rozpoznaawszu sprawę

(stopień wojskowy, nazwisko i imię)

syna — cork

Antonię: Arny z domu Białoi,

urodzonego(ej) dnia 10 września 1914.

narodowości.

obywatela

(stan cywilny i rodzinny)

mającego wykształcenie.

z zawodu.

posiadającego w majątku $\frac{1}{2}$ m. niemu

stałe zamieszkałego w Dobry, pow. Limanowa,

w służbie wojskowej od 1932, do 1938, w K.O.P. w stop. kpr. przynależnego służbowo do

N. H. R. Nowy Sec.

...ni odznaczonego, *berpartyjnego*

syna chłopa sirodziwołuzę, niekaranego,

oskarżonego z art.

oskarżonego z art. 1811 pkt 1 zdanie 13 ustawy z dnia 13 czerwca 1946 r. o w. i. s. p. 86/2244/46

Siemigajski pnieński aut. 3. 240, 245-248 uwpk

oneka:

Enrich Jan. s. Antonio.

jetzt winter,

że w mieście w marcu 1952, daty bliżej nie ustalono,
na terenie Linia Avenue, otrzymano wiarę poulu
władzom i ich interwencji kulturalnej organizacji
i że stworzenie tej organizacji, 59 M. Antale Hamilton
Yonice Tygrym i: Thol Francine i organizator
o tym natychmiast władzy powołany do sekcji poulu
cyfry poprosiła poulu z art. 10.1. 1952, daty 13 czerwca 1952.

wzw. i art. 56 11 k.u.w.p. za co,

skarży się go,

w myśl art. 1841 belr. i dnia 13 czerwca 1946. na karę
wznieśienia przez 4 (cztery) lata.

w myśl art. 56 k.u.w.p. zabiera się skazaniem na
pożycie konieczny i inni karę wznieśienia okres tymczasow-
wego arestowania od dnia 13 maja 1952.

Uzasadnienie:

Na podstawie wyników przesłuchania spalonego ustalo-
no, iż skatek 1951. na terenie pow. nowosiele-
ckiego i limanowskiego został ratowany przez Matusia
i jego żonę kontrewolucyjny grupę pod nazwą
"odwet forsi". Celem tego związku było odpięcie do
obalenia pryncypu bielowo-demokratycznego ustroju
Związku Radzieckiego.

w mieście marcu 1952. ork. wy. bróich
Jan byłby w mieście w Marzahu Stanisława
w towarzystwie Józefa Zygmunta, ciotka wypracowany
wzrost organizacji, i innych, w czasie pracy walczyli o
skatek się o istnienie kontrewolucyjnej organiza-
cji, oraz o tym, iż ciotka Jani s. Stanisława Sta-
nisław, Józef Zygmun, Król Franciszek i inni.

Foriadałby także uszyścić władcom o
istnienie kontrewolucyjnej organizacji i istota-
liani s. s. wyrosty, aymieniem ork. wy. mi raca-
dość o tym, iżbychmyś organizacji bezprawnie.

Foriadałby także faktyczny ustalił, że na podstawie
wynajmieni ork. wy. wilecku i na przesłuchaniu spalonego
remani ciotki Stanisława Marzaha Stanisława i Józefa Zygmun-
ta oraz treści deliktowych na rozprawie dokumentar-
nej.

ork. wy. w toku przesłuchania spalonego nie przyznał
się do popełnienia ramowego mu przestępstwa
i wyjaśnił, iż nie wiedział o istnieniu kontrewo-
lucyjnej organizacji, ponieważ nie miał mu o niej nie
mówił jak również nie wiedział, iż Marzaha, Józef
i Król należą do takiej organizacji.

Iwaj wsi i bróich Jan w toku śledstwa przecho-
wyżesz składował i w czasie rozmowy z Królem i Józefem
u Marzaha, iż należą oni do nielegalnej organizacji
i nie prowadzą wprost robot, skierowane przeciwko obecne-
mu ustrojowi w Polsce ludowej, iż w czasie rozmowy ustroju
w Polsce będą oni zajmować kierownictwo stanowiąco
i wyjaśnienia jego w tym kierunku potwierdzone
nawet na rozprawie zeznaniem ciotki Józefa Zyg-
munta

Brój. Jan

który stwierdził że w mieście w Krakowie
 nie było orzeczenia o istnieniu konspiracyjnej
 organizacji i że w czasie tej rozmowy orzek-
 szał umiarkowanie wrogiej działalności p-ko
 Grobu Ludowej, Sąd doznał do przebiegu i przy-
 wanie orzek-ego w toku śledstwa do poproszenia
 samemu umiarkowanie jest niepoprawne.

w tym stanie rzeczy Sąd w dalszym orzek-ego
 do patrzaj iż nie ma przesłanki w sentencji
 wyroku umiarkowanie.

Przy tymże być może Sąd pod uwagę
 ujęciu charakterystyki orzek-ego, willy i kochanki
 i niebezpieczeństwo społeczne jego czynów, polityce
 na tym, że orzek-ego nie udało się o konspiracyjny
 zespół "Oświecenie" przyjąć ci do jego kon-
 stytuowania jego obywateli działalności.

Przy tymże przytoczeniu w tym
 Sąd doznał do przebiegu iż w tym orzek-ego
 być może w tym samym stopniu jego winy i on
 jak w sentencji wyroku.

Przewodniczący: Chybaż po.

Wpłynęło dnia 24 WRZ 1952
 Przepisano 24/9.52
 Sprawdzono
 Wysłano



Przewodniczący

Przewodniczący

Stwierdzam prawomocność orzeczenia
 z dnia 28.12.1952 r. i jego wykonalność
 w stosunku do skazanego (skazanych)

Przewodniczący
 Kraków, dnia 30.12.1952 r.



Komitet krajowy od dn. 23.5.1952
 Komitet krajowy od dn. 23.5.1952

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

(pieczęćka nagłówkowa)

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Wpłynęło 16 MAJA 1952
Nr 155/52
Zał. 1

255/52
Wzór Nr 2
Znak akt W 373/46

POSTANOWIENIE

o zastosowaniu amnestii

Kraków

dnia 6.V. 1952 r.

Wojskowy Prokurator Rejonowy

w Krakowie

w sprawie

DROZDZ

Jana

s.

Antoniogo

urodzonego dnia 10.II. 1911 r.

1911

r., skazanego prawomocnym wyrokiem Woj-

skowego Sądu

Rejonowego

w

Krakowie

z dnia 20.II.1952 r.

w sprawie Nr

Sr.255/52

za prze-

stępstwa z art.

18 § 1 MKK w zw.z art.86 § 2 KKWP

na karę (łącną) pozbawienia wolności przez 4 (cztery) lata więzienia

i kary dodatkowe -

zważywszy, że :

- przestępstwo zostało popełnione przed dniem 20 listopada 1952 r.,
 - skazany nie jest osobą, do której w myśl art. 9 ust. 1 i art. 10 Ustawy z dnia 22. XI. 1952 r. o amnestii, nie stosuje się amnestii,
 - nie zachodzi przypadek przewidziany w art. 9 ust. 2 i 3 tejże Ustawy,
- na zasadzie art. 4 ust.1 pkt.2 lit.b i art.16 Ustawy z dnia 22 XI. 1952 r. o amnestii (Dz. Ust. Nr 46, poz. 309)

postanowił:

- złagodzić skazanemu DROZDZ Janowi s.Antoniego karę 4 (czterech) lat więzienia orzeczoną cyt.wyrokiem WSR.w Krakowie za przestępstwo z art.18 § 1 MKK w zw.z art.86 § 2 KKWP popełnione w miesiącu marcu 1952 r.o jedną trzecią t.j.do 2 (dwóch) lat i 8 (osmii) miesięcy więzienia,
- odpis niniejszego postanowienia przesłać
 - Wojskowemu Sądowi Rejonowemu w Krakowie - do wiadomości,
 - Komendantowi OPW.w Brzeszczach - do wykonania i podania jego treści do wiadomości skazanemu z jednoczesnym pouczeniem go o prawach przysługujących mu z mocy art.17 ust.1 Ustawy amnestyjnej,
 - do Wojskowego Rejestru Skazanych celem poczynienia odpowiednich wpisów.
- określić nowy termin wykonania kary
początek kary od dnia 23 maja 1952 r.
koniec kary w dniu 23 stycznia 1955 r.

Wyk.kpt.Z.R./PK.



Prokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie
[Signature]
[Signature] Córny Bogdan, mjr.